

Henryk Ziomek
ROD „Słoneczne wzgórze”
Wałbrzych

Wałbrzych, 2.03.2013r.

Pan

Marek Wielgo
Dziennikarz
Gazety Wyborczej

Szanowny Panie Redaktorze.

We wtorkowym wydaniu Gazety Wyborczej z dnia 26.02.2013r ukazał się artykuł Pana autorstwa pt „Ogrody do obrony” poświęcony problemowi ogrodów działkowych i ich sytuacji dzisiaj, ale i ich niepewnej przyszłości. Czytając ten artykuł, odnoszę wrażenie, że na pierwszy rzut, można go uznać za informacyjny, ale wgłębiając się w treści w nim zawarte, z przykrością i rozczarowaniem stwierdzam, że jest to kolejna nagonka na Polski Związek Działkowców, a tym samym na takich jak ja działkowców, ponieważ beze mnie i setek tysięcy działkowców – Polskiego Związku Działkowców by nie było. Nie chcę wymieniać przykładów przekłamań i sugestii zachęcających do atakowania PZD.

Przywołam podtytuł w/w artykułu „Nie politycy, nie Polski Związek Działkowców, ale sami działkowcy powinni wiedzieć z jakich ogródków chcą korzystać oraz na jakich zasadach. I o takie prawo się upomnieć”.

Nie wiem, czy miał Pan okazję zapoznać się z genezą powstania i tworzenia obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych? Sądząc po treściach zawartych w tym artykule, że nie. Informuję, że to sami działkowcy tworzyli ten projekt, a uregulowania w nim zawarte były szeroko konsultowane ze środowiskiem działkowym i trudno byłoby im zarzucić że działają przeciwko samym sobie. Czytając między wierszami Pańskie wywody i oceny, odnoszę wrażenie, że sugeruje Pan, że działkowcy nie wiedzą co czynią. Proszę ich nie obrażać. Zapewniam, że nie jest to ciemna, bezrozumna masa. Chociaż niektórzy tak by chcieli.

Bardzo jasno i przejrzysto zostały sformułowane w obywatelskim projekcie ustawy potrzeby działkowców, ich prawa oraz struktura organizacja naszego związku, ruchu, a zebranie ponad 924 tysiące podpisów poparcia tego projektu najdobitniej świadczy o tym, że społeczeństwo w tym działkowcy z nim się utożsamiają i chcą by stał się prawem powszechnie obowiązującym

Dla rzetelnego i obiektywnego redaktora, komentatora życia społecznego czy gospodarczego trudno nie zauważyć, że rozwiązania zawarte w propozycjach do projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa posłów Platformy Obywatelskiej godzą w interesy i prawa nabyte - szerokiej rzeszy działkowców. Chyba, że jest się takim jak Pan redaktor, któremu trudno zdobyć się na odwagę w rzetelnym przeanalizowaniu wszystkich zapisów propozycji przygotowanych przez zespół Platformy Obywatelskiej i skonfrontować je z oczekiwaniami działkowców, zawartych w obywatelskim projekcie.

Lekceważenie, czy też zdawkowe odniesienie się do zapisów projektu obywatelskiego i uwypuklanie czy wręcz faworyzowanie propozycji do projektu Platformy Obywatelskiej nie da się ukryć, a świadczy to, tylko o braku obiektywizmu.

Czemu mają służyć podtytuły umieszczone w tekście „Związek pręży muskuły”, „Straszenie działkowców” itp.

W swoim artykule koncentruje się Pan na bycie jakim jest Polski Związek Działkowców, na tym jak to wiele niesie za sobą zła. Jak to przeszkadza dla grupy byłych działkowców – ale nie dopisał Pan, że pozostających „na bakier” z dotychczas obowiązującym prawem w PZD. A może warto by było wymienić ich z nazwiska i imienia? Jestem przekonany, że można by było policzyć ich na palcach jednej ręki.

Panie Redaktorze.

Nie chcę wdawać się w polityczną potyczkę. Uważam, że ogrody działkowe były są i będą apolityczne, bez względu na wiek ich użytkowników czy status obywatelski, bez względu na kojarzenie ich z jedną czy drugą opcją polityczną.. Czytając ten artykuł, trudno nie zauważyć, że powstał on celem realizacji pewnego zamówienia politycznego i wkomponowuje się w przemyślaną długofalową strategię ekip rządzących.

Dopóki funkcjonuje i sprawnie działa Polski Związek Działkowców, dopóki jesteśmy razem uważam że lekceważenie środowiska działkowców i wypisywanie niesprawdzonych informacji, nierzetelnych, nieobiektywnych - nie powinno mieć miejsca przez nikogo, w tym i dziennikarzy.

Nie zasłużyliśmy na to!

/-/ Henryk Ziomek